

Sygn. akt I C 346/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia SR Wioletta Sychniak

Protokolant: staż. Ewelina Arkit

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2019 roku w Łodzi

sprawy z powództwa M. S. (1)

przeciwko J. D. (1)

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i ustalenie

1. zasądza od J. D. (1) na rzecz M. S. (1):

a. kwotę 20 000 (dwadzieścia tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 stycznia 2019 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;

b. kwotę 3000 (trzy tysiące) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 29 marca 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;

2. oddala powództwo w pozostałej części;

3. zasądza od M. S. (1) na rzecz J. D. (1) kwotę (...) (tysiąc trzysta sześćdziesiąt osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. pobrać od J. D. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi kwotę 2235 (dwa tysiące dwieście trzydzieści pięć) złotych na pokrycie części kosztów postępowania tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa.

**Sygn. akt I C 346/12**

## UZASADNIENIE

Pozwem złożonym 4 marca 2011 roku do Sądu Okręgowego w Łodzi J. A., R. K. i M. S. (1) wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego J. D. (1) zadośćuczynienia i odszkodowania, a także zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

J. A. domagał się zapłaty:

1. 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia;

2. 1000 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia;

3. 5000 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich.

R. K. wniósł o zapłatę kwot:

1. 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia;
2. 1000 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia;
3. 2000 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich.

Roszczenie M. S. (1) opiewało na:

1. 70 000 zł tytułem zadośćuczynienia;
2. 1000 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia;
3. 3000 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich

- wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 czerwca 2008 roku do dnia zapłaty, względem wszystkich roszczeń.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że zostali zatrudnieni przez pozwanego do pracy na budowie w ramach umowy o dzieło. W dniu 6 marca 2008 roku podczas wykonywania prac budowlanych w kamienicy w Ł., przy ul. (...) doszło do wypadku, w którym doznali licznych obrażeń. Przyczyną wypadku było załamanie się pomostu nieprawidłowo zmontowanego rusztowania, na którym znajdowali się powodowie. Pozwany, jako wykonawca inwestycji i jednocześnie kierownik budowy, odpowiadał za zapewnienie wszystkim pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy. Jednak nie ocenił przydatności użytych jako podłoże rusztowania desek ani prawidłowości montażu rusztowania, nie zapewnił powodom sprzętu ochronnego ani przeszkolenia BHP. W konsekwencji, wskutek zaniedbań pozwanego, powodowie doznali szeregu obrażeń, wymagali leczenia i opieki osób trzecich. **/pozew k. 3 – 11/**

Na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 6 marca 2011 roku wyłączono roszczenie R. K. – w łącznej kwocie 33 000 zł oraz M. S. (1) – w łącznej kwocie 74 000 zł i przekazano je do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Łodzi. **/postanowienie k. 2 i to samo k. 222/**

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W pierwszej kolejności podniósł on zarzut przedawnienia roszczeń – zgodnie z treścią zawartych umów o dzieło bieg przedawnienia roszczeń rozpoczął się w dniu 31 marca 2008 roku, zatem roszczenia przedawniły się z dniem 1 kwietnia 2010 roku, przed wytoczeniem powództwa. W dalszej kolejności powód wskazał, że powodowie w treści umów poświadczyli fakt odbycia przeszkolenia BHP. Samą przyczyną wypadku było zaś nadmierne obciążenie rusztowania przez powodów. Gdyby zaś powodowie zastosowali się do instrukcji pozwanego w zakresie maksymalnego obciążenia rusztowania, do wypadku by nie doszło. Powodowie zatem znali przepisy BHP i świadomie przeciężyli pomost, przez co doszło do wypadku. Ponadto dochodzone przez powodów roszczenia są rażąco wygórowane i nie poparte żadnymi dowodami.

**/odpowiedź na pozew k. 165 – 170/**

W piśmie procesowym wniesionym 27 maja 2011 roku powodowie wskazali, że podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia nie ma zastosowania w przedmiotowej sprawie. Powoływany bowiem przez niego trzyletni termin ma zastosowanie w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z zawartej umowy o dzieło. Nie odnosi się natomiast do obowiązku naprawienia szkód osobowych i dochodzenia roszczeń niemajątkowych. Podstawą prawną roszczeń powodów jest bowiem odpowiedzialność deliktowa wynikająca z art. 415 k.c., nie zaś odpowiedzialność kontraktowa z art. 646 k.c.

**/pismo przygotowawcze k. 183 – 185/**

W piśmie z dnia 17 kwietnia 2014 roku powód R. K. cofnął pozew wraz ze zrzeczeniem się roszczenia ze względu na zawarcie z pozwanym ugody przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi. Postanowieniem z dnia 22 maja 2014 roku Sąd umorzył postępowanie w sprawie w stosunku do R. K..

***/pismo k. 394, postanowienie k. 399/***

***Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 26 lutego 2008 roku M. S. (1) zawarł z J. D. (1), prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Usługowo – Handlowym (...), umowę o dzieło nr 7B/02/03. Powód zobowiązał się do wykonania prac budowlanych w formie rozbiórki oraz wykonania stropu budynku. Umowa miała charakter blankietowy – zainteresowany najpierw podpisywał niewypełniony druk, a następnie pozwany dopisywał dodatkowe informacje. Jednym z dopisanych przez pozwanego punktów było oświadczenie wykonującego dzieło, że został przeszkolony z zakresu BHP.

Powód nigdy wcześniej nie pracował na budowie i nie został przeszkolony z zakresu BHP. Pozwany nie zorganizował szkolenia BHP w miejscu budowy. Zatrudniony przez niego specjalista od BHP organizował szkolenia raz na kwartał, niezależnie od tego, kiedy była potrzeba przeprowadzenia szkolenia. Osoby, które podpisały umowy o dzieło nie zostały przeszkolone w zakresie BHP, bo w umowach wpisano, że takie szkolenia przeszły.

***/umowa o dzieło k. 125 i 175,181,***

***kopie oświadczeń k. 191-198,***

***zeznania świadka M. K. k. 298;***

***zeznania powoda M. S. k. 214 i 277 w zw. z k. 651 – 652, znacznik czasowy 00:20:41-00:51:57;***

***zeznania pozwanego J. D. k. 278-279 w zw. z k. 652v – 653, znacznik czasowy 00:53:57-01:24:33 /***

Powód zaczął pracę od 26 lutego 2008 roku na stanowisku pomocnika murarza. Planowana data ukończenia prac została określona na dzień 31 marca 2008 roku. Jego praca polegała na ogólnej pomocy, przynoszeniu materiałów i narzędzi. Wykonywał polecenia mistrza R. M. (1). W dniu 6 marca 2008 roku podczas prac w kamienicy przy ul. (...) doszło do zarwania się pomostu rusztowania na III piętrze szybu windowego, na którym przebywali M. S. (1), R. K. i J. A.. Na pomoście oprócz powodów znajdowały się także kalfas z zaprawą i bloczki, wskutek czego maksymalne obciążenie rusztowania zostało przekroczone i doszło do jego uszkodzenia. Poszkodowani spadli do poziomu piwnicy, łamiąc podesty ułożone na niższych piętrach. Poszkodowani nie zostali zaopatrzeni w akcesoria ochronne, nie posiadali kasków ani linek zabezpieczających.

***/karta wypadku k. 122 – 124;***

***zeznania świadka R. M. (1) k. 279- 280,***

***zeznania świadka M. K. k. 298;***

***zeznania powoda M. S. k. 214 i 277 w zw. z k. 651 – 652, znacznik czasowy 00:20:41-00:51:57/***

Rusztowanie, na którym znajdowali się poszkodowani, należało do typu „Warszawa T-2”. Składa się ono z metalowych rurek łączonych bezśrubowo, co zapewnia lekkość konstrukcji. Na poszczególnych kondygnacjach układa się deski tworzące tzw. „pomosty”. Konstrukcja przytwierdzana jest do leżących na podłożu podkładów drewnianych na podstawkach śrubowych i dodatkowo wzmacniana dolnymi poprzeczkami, co zapewnia stabilność. Niedopuszczalne jest stosowanie podkładów popękanych i połamanych. Montaż i demontaż rusztowania typu „Warszawa T-2” może

być przeprowadzany tylko przez osoby odpowiednio przeszkolone w zakresie konstrukcji, montażu i demontażu rusztowań.

Do wykonania pomostów rusztowania, na którym pracował powód z dwoma innymi osobami wykorzystano materiały rozbiórkowe, a samo rusztowanie budowali nieuprawnieni do tego pracownicy pozwanego. W chwili wypadku powód znajdował się na pomoście, podawał bloczki zniesione z innych pięter. Oprócz uszkodzonych na rusztowaniu znajdowały się także bloczki i wiaderko z zaprawą. Bezpośrednimi przyczynami wypadku były: niewystarczająca nośność pomostu roboczego na przedmiotowym rusztowaniu, ustawione niezgodnie z dokumentacją producenta z materiałów rozbiórkowych; brak nadzoru bezpośredniego w miejscu wykonywania prac – czynności wykonywane przez uszkodzonych zaliczane są do prac szczególnie niebezpiecznych ze względu na pracę na wysokości; oraz nieprawidłowe zachowanie się uszkodzonych poprzez przebywanie we trzech na pomoście oraz nadmierne nagromadzenie na nim materiałów budowlanych.

***/dowód z dokumentu w postaci opinii J. C. sporządzonej na potrzeby postępowania 2 Ds.536/08 k. 19-55,***

***opinia biegłego W. K. z dokumentacją techniczno – ruchową k. 432 –468, opinia uzupełniająca k. 500,***

***zeznania świadka R. M. (1) k. 279- 280, 499,***

***zeznania powoda M. S. k. 214 i 277 w zw. z k. 651 – 652, znacznik czasowy 00:20:41-00:51:57;***

***zeznania pozwanego J. D. k. 278-279 w zw. z k. 652v – 653, znacznik czasowy 00:53:57-01:24:33/***

Wezwana karetka pogotowia przewiozła powoda do Szpitala Miejskiego im. dr. K. J.. Tam rozpoznano u niego stłuczenie uogólnione głowy i kończyn dolnych z licznymi otarciami naskórka, wywołane upadkiem z wysokości. Po sześciogodzinnej obserwacji, podaniu płynów i elektrolitów oraz kuracji przeciwțęczowej powód został wypisany do domu z zaleceniem dalszej kontroli ambulatoryjnej. ***/karta informacyjna k. 141 – 142/***

W dniu 13 marca 2008 roku powód zgłosił się na Izbę Przyjęć (...) Szpitala (...), uskarżając się na nasilony ból głowy. Tam zdiagnozowano u niego powierzchowny uraz powłok głowy ze złamaniem kości zatoki czołowej prawej i krew w zatoce czołowej prawej. Po konsultacji laryngologicznej uszkodzanego przewieziono do oddziału laryngologicznego im. M. P.. Tam przebywał do dnia 19 marca 2008 roku. 19 marca 2008 roku wypisano go do domu z zaleceniem kontroli w poradni laryngologicznej i neurologicznej, oraz przepisano zachowawczo Zinacef i Clemastin. Wypisano także zwolnienie lekarskie do dnia 31 marca 2008 roku.

***/karta przyjęcia ambulatoryjnego k. 143,***

***karta informacyjna k. 145, historia choroby k. 147 – 157/***

Powód nieprzerwanie przebywał na zwolnieniu lekarskim od 6 marca 2008 roku do 8 czerwca 2008 roku. ***/ (...) k. 137 – 140/***

Wskutek wypadku powód doznał urazu głowy bez utraty przytomności ze złamaniem kości zatoki czołowej po stronie prawej i ran twarzy i kończyn dolnych w postaci głębokich otarć naskórka. Nie był w stanie samodzielnie się poruszać i wykonywać podstawowych czynności życia codziennego. Przez okres 1 miesiąca od wypadku potrzebował pomocy osób trzecich przez około 6 godzin dziennie, przez następne 2 miesiące – przez około 4 godziny dziennie. Przez ten okres jego mobilność była znacząco ograniczona, odczuwał także dolegliwości bólowe. W codziennych czynnościach pomagały mu żona i teściowa. Przez dalszy okres 6 tygodni wymagał pomocy przez 1 godzinę dziennie. W związku z uruchomieniem odczuwał jednak przez ten okres cierpienia fizyczne. Po tym czasie odzyskał pełną samodzielność i nie potrzebował wyřeki innych osób. Po około roku od wypadku powód całkowicie odzyskał sprawność w zakresie narządu ruchu. Nie doznał także żadnych powikłań natury neurologicznej w związku z doznanymi obrażeniami i

nie stwierdzono u niego długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Nieusuwalną konsekwencją przebytego wypadku pozostały jednak blizny pourazowe twarzy i kończyn dolnych. Na twarzy poszkodowanego znajdują się trzy cieliste zapadnięte blizny owalne, odpowiednio o średnicach 18 mm (na środku czoła), 26 mm (po lewej stronie czoła) i 19 mm (na lewej skroni). Na dalszym odcinku uda prawego widoczne są trzy płaszczynowe blizny pourazowe o średnicach 11 – 15 mm. Na bliższym odcinku podudzia znajdują się natomiast dwie jasnobrunatne blizny pourazowe o wymiarach 36 x 23 mm i 25 x 12 mm. W środkowym odcinku podudzia umiejscowiona jest jasnobrunatna „wrzecionowata” blizna linijna o wymiarach 36 x 13mm, przebiegająca pionowo w osi długiej kończyny. W środkowym i dalszym odcinku części tylnej podudzia widoczna jest biała blizna linijna o długości 106 mm. W bliższym odcinku podudzia lewego widoczna jest biała zagłębiona blizna płaszczynowa o wymiarach 34 x 16 mm. Uszczerbek na zdrowiu powoda z punktu widzenia chirurgii plastycznej wynosi łącznie 5% (2% - blizny głowy + 3% - blizny kończyn). Rokowania w tym zakresie są niepomyślne – istniejące blizny nigdy nie znikną, nawet po interwencji chirurgicznej.

***/dokumentacja lekarska k. 126-136 i 144-158,***

***opinia biegłej K. K. k. 534 – 527, opinie uzupełniające k. 640 , 651 – znacznik czasowy: 00:05:42-00:13:31,***

***opinia biegłego J. Z. k. 311-312 ,***

***opinia biegłego C. D. k. 334 – 336,***

***zeznania powoda M. S. k. 214 i 277 w zw. z k. 651 – 652, znacznik czasowy 00:20:41-00:51:57 /***

Przebyty wypadek wiązał się dla powoda z negatywnymi przeżyciami natury psychicznej. Do dnia dzisiejszego odczuwa zaburzenia lękowe i miewa problemy ze snem. Bezpośrednio po wypadku doświadczył objawów zespołu stresu pourazowego o charakterze przewlekłym, przejawiających się w łagodny sposób także obecnie. Nadal obawia się pracy na wysokości i stara się jej unikać. Zmienił zawód, pracuje w drukarni. Uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda w związku z przedmiotowym wypadkiem został określony na 5%, ze względu na występujące u niego utrwalone nerwice związane z urazem czaszkowo – mózgowym. W okresie po wypadku powód wymagał psychoterapii. Jako, że nie poddał się jej, w chwili obecnej zalecana jest krótkotrwała terapia.

***/historia choroby k. 568-570,***

***opinia biegłej M. O. – Gillert k. 599-603,***

***opinia biegłej K. K. k. 550-551, opinia końcowa k. 620-621,***

***zeznania powoda M. S. k. 214 i 277 w zw. z k. 651 – 652, znacznik czasowy 00:20:41-00:51:57; /***

Za bezpieczeństwo w miejscu wykonywania robót budowlanych odpowiadał J. D. (1), będący jednocześnie wykonawcą inwestycji i kierownikiem budowy. Oprócz niego bezpośredni nadzór sprawował także jego podwładny, mistrz budowlany R. M. (1).

W dniu 30 czerwca 2009 roku Prokuratura umorzyła postępowanie w sprawie przeciwko J. D. (1) i R. M. (1) podejrzanym o popełnienie przestępstwa z art. 160 § 1 k.k. ze względu na stwierdzenie braku w czynie znamion czynu zabronionego. Wskazano jednak, że „podejrzani bezspornie naruszyli obowiązki wskazane w ustawach”.

***/postanowienie o umorzeniu dochodzenia k. 13 – 18/***

Pismem z 9 maja 2008 roku pełnomocnik poszkodowanych wezwał pozwanego do zapłaty kwot odpowiednio po 80 000 zł na rzecz M. S. (1) i J. A. oraz 25 000 zł na rzecz R. K. tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania.

Pełnomocnik pozwanego potwierdził otrzymanie wezwania i wskazał, że wobec braku wyliczenia szkody i wskazania podstaw prawnych odpowiedzialności, nie może odnieść się do żądania.

***/wezwanie do zapłaty k. 58 i 76,***

***potwierdzenie nadania k. 59 i 77,***

***pismo pełnomocnika pozwanego z 21.05.2008 r. k. 56/***

Dnia 4 lutego 2010 pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty kwot 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia, 5000 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, 1 000 zł miesięcznie z tytułu renty na zwiększone potrzeby przez okres 6 miesięcy od dnia wypadku, 500 zł miesięcznie z tytułu renty na zwiększone potrzeby za dalsze okresy. Wniósł także o przyjęcie przez pozwanego odpowiedzialności za skutki zdarzenia mogące powstać w przyszłości. W odpowiedzi pozwany odmówił spełnienia wskazanych świadczeń, wskazując że nie ponosi winy za przedmiotowy wypadek. /  
***korespondencja k. 115 – 121/***

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody zaoficerowane przez strony, a wymienione powyżej.

Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanego oraz świadka R. M. (1) co do tego, że powód był przeszkolony w zakresie BHP i, że przy podpisywaniu umowy takie przeszkolenie deklarował. Świadek R. M. przyznał, że nie wie, w jaki sposób powód się zatrudnił przy pracach budowlanych, stąd jego zeznanie, że „był przeszkolony” jest zupełnie niewiarygodne. Nie wiadomo skąd świadek miałby mieć taką wiedzę, skoro nie wiedział jaka była podstawa zatrudnienia powoda. Jeżeli zaś chodzi o zeznania pozwanego, to zwraca przede wszystkim uwagę fakt, że pozwany nie widział nic złego w zatrudnianiu osób bez jakichkolwiek kwalifikacji na umowy cywilnoprawne w sytuacji, gdy oczywiste było, że będą wykonywały prace pod kierunkiem innych osób. Wprost bowiem przyznał: „z uwagi na zakres obowiązków i posiadane kwalifikacje, powód nie mógł ich wykonywać samodzielnie”. W tej sytuacji zatrudnienie powoda na umowę o dzieło, jakkolwiek formalnie dopuszczalne, to jednak z wykonywaniem dzieła nie miało nic wspólnego. Pozwany nie szukał również osób wykwalifikowanych. Jest to zrozumiałe, że jeśli chodzi o osoby wykonujące najprostsze prace, to nie musiały mieć jakichś szczególnych kwalifikacji. Jednak niewiarygodne jest zeznanie pozwanego, że powód potwierdził posiadanie przeszkolenia z zakresu BHP. Skoro pozwany nie szukał osób z kwalifikacjami i doświadczeniem, to nie mógł zakładać, że będą to osoby przeszkolone w zakresie BHP. Pozwany skupiał się jedynie na kwestiach formalnych, wystarczało mu, że przepisy stawiały mniejsze wymagania w zakresie prowadzenia szkoleń dla osób zatrudnionych na umowy o dzieło. Pozwany to wyraźnie podkreślił w swoich zeznaniach. Tymczasem nie tylko powód, ale i świadek M. K. potwierdzili brak szkoleń, wypisywanie umów przez pozwanego oraz braki w zakresie odzieży ochronnej, kasków i innych zabezpieczeń. Odmienne są zeznania R. M., ale ten świadek pełnił rolę mistrza, pod którego kontrolą i nadzorem powód miał wykonywać pracę. Świadek wiedział o obowiązkach, które na nim spoczywały i dlatego miał powody, by w swoich zeznaniach przedstawić się jako osobę, która obowiązki wykonywała prawidłowo.

***Sąd Rejonowy zważył, co następuje:***

Na gruncie przedmiotowej sprawy poza sporem pozostawał fakt odniesienia przez powoda obrażeń w wyniku wypadku z dnia 6 marca 2008 roku oraz dokładny przebieg zdarzenia. Osłą sporu pozostawała zasada odpowiedzialności pozwanego za przedmiotowy wypadek oraz kwestia przyczynienia się powoda do jego zajścia.

Roszczenie powoda ma swoją podstawę prawną w art. 415 k.c. Stosownie do jego treści, kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami pozwalającymi na przyjęcie odpowiedzialności są: powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą – szkoda ma być zwykłym następstwem zdarzenia. Wina podmiotu odpowiedzialnego ma miejsce wówczas, gdy mamy kumulatywnie do czynienia z bezprawnym zachowaniem, złym zamiarem - w postaci świadomości lub chęci wyrządzenia szkody, bądź niedbalstwem - w postaci niedołożenia należytej staranności wymaganej w danych okolicznościach, przy jednoczesnym braku ustawowych okoliczności wyłączających winę. Zachowanie jest bezprawne, jeżeli pozostaje w sprzeczności z obowiązującym porządkiem prawnym, przez który

należy rozumieć nie tylko obowiązujące ustawodawstwo, ale także obowiązujące w społeczeństwie zasady współzycia społecznego (por. wyrok SN z 26.03.2003, III CKN 1370/00).

Zgodnie z art. 22 ust 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo Budowlane (tj. z dnia 17 sierpnia 2006 r., Dz.U. Nr 156, poz. 1118 – obowiązujący na dzień wypadku) do podstawowych obowiązków kierownika budowy należy zapewnienie geodezyjnego wytyczenia obiektu oraz zorganizowanie budowy i kierowanie budową obiektu budowlanego w sposób zgodny z projektem i pozwoleniem na budowę, przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, oraz przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy. Kierownik w szczególności obowiązany jest do koordynowania działań zapewniających przestrzeganie podczas wykonywania robót budowlanych zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia zawartych w przepisach BHP oraz w planie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia (ust. 3b). W przypadku stwierdzenia możliwości powstania zagrożenia obowiązany jest on do wstrzymania prac budowlanych (ust. 4). Jak wskazano w par. 5 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz.U. Nr 47, poz. 401), bezpośredni nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy na stanowiskach pracy sprawują odpowiednio kierownik robót oraz mistrz budowlany, stosownie do zakresu obowiązków. Regulacje te czynią kierownika budowy podmiotem odpowiedzialnym za szeroko rozumiany stan bezpieczeństwa na budowie, a tym samym przesądzają o tym, że w pierwszej kolejności kierownik budowy może ponieść prawne konsekwencje uchybień w tym zakresie (Prawo budowlane. Komentarz red. prof. zw. dr hab. Z. N., T. A., J. Ś., E. K., A. F., J. S., Legalis 2018). Nie ulega zatem wątpliwości, że podmiotem odpowiedzialnym za szkodę z art. 415 k.c. na gruncie przedmiotowej sprawy jest pozwany.

Podsumowując: w okolicznościach niniejszej sprawy spełniona została przesłanka odpowiedzialności pozwanego za przedmiotowy wypadek, a to uzasadnia przypisanie mu odpowiedzialności za szkodę na osobie powoda.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew podniosła dwa zarzuty – przedawnienia roszczenia oraz całkowitego przyczynienia się powoda do wystąpienia szkody.

W pierwszej kolejności Sąd zauważa, że zarzut przedawnienia został poniesiony bezzasadnie. Podstawą prawną roszczeń powoda jest bowiem odpowiedzialność deliktowa pozwanego za odniesiony przez powoda uszczerbek na zdrowiu (art. 444 k.c.), a nie odpowiedzialność za niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania. Zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Nie ulega wątpliwości, że już w dniu wypadku 6 marca 2008 roku powód znał wszystkie okoliczności umożliwiające identyfikację podmiotu odpowiedzialnego. Termin przedawnienia upływał zatem z dniem 5 marca 2011 roku. Pozew został natomiast wniesiony 4 marca 2011 roku. W konsekwencji roszczenie nie uległo przedawnieniu.

Szerszej analizy wymaga ocena zasadności podniesionego zarzutu przyczynienia się poszkodowanych do wystąpienia szkody. Jak wskazał pozwany, i co zostało potwierdzone przez biegłego z zakresu BHP, bezpośrednią przyczyną załamania się pomostu było jego nadmierne obciążenie. Nie ulega wątpliwości, że to poszkodowani sami przeciążyli rusztowanie. Jednakże, jak dalej wskazał biegły, nie była to jedyna przyczyna załamania się pomostu. Deski stanowiące podłoże rusztowania były stare i spróchniałe, a konstrukcja została wzniesiona przez osobę niewykwalifikowaną do dokonywania tego rodzaju czynności. Jak zostało wskazane w cytowanych przepisach prawa budowlanego, to na kierowniku budowy spoczywa obowiązek kontroli, czy na terenie budowy przestrzegane są zasady BHP (wyrok SA w Warszawie z dnia 11 grudnia 2013 r. I ACa 967/13 Legalis 819574).

Obligatoryjnym warunkiem dopuszczenia rusztowania do użytku jest jego odbiór techniczny. Po zakończeniu montażu rusztowania należy także dokonać jego badania. Poświadczeniem wykonania badań (odbioru rusztowania) jest potwierdzenie w postaci wpisu w dzienniku budowy lub w protokole odbioru technicznego. Zakłada się też, że w pierwszej kolejności odbierającym rusztowanie jest kierownik budowy. Nie ulega zatem wątpliwości, że to pozwany, jako kierownik budowy, był osobą odpowiedzialną za dopuszczenie rusztowania do eksploatacji. Tym samym był zobligowany go do przeprowadzenia komisyjnego przeglądu rusztowania i poświadczenia tego faktu przez

sporządzenie protokołu odbioru technicznego rusztowania. Podkreślenia wymaga, że żadne rusztowanie nie może być eksploatowane przed dokonaniem odbioru. Jest to oczywiste ze względu na ryzyko szkód na osobie i mieniu jakie może wiązać się z korzystaniem z rusztowań na budowach. Dlatego regulacje prawa budowlanego są tak kazuistyczne jeśli chodzi o wymogi związane z budową i eksploatacją rusztowań. Obowiązki te wynikają z przepisów prawa publicznego a ich ewentualna nieznanomość nie zwalnia od odpowiedzialności. Oczywistym jest zatem, że pozwany nie może przerzucać całej odpowiedzialności za uszkodzenie rusztowania na poszkodowanych, gdy zostało ono nieprawidłowo wykonane. Takie rusztowanie winno być wyłączone z eksploatacji i odpowiednio oznakowane zakazem wstępu. (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 8 maja 2013 roku, I ACa 499/12 Legalis nr 739147).

Sąd podziela ustalenia biegłego z zakresu BHP, który jednoznacznie stwierdził że o ile bezpośrednią przyczyną załamania się pomostu było jego nadmierne obciążenie przez poszkodowanych, sami poszkodowani mogli nie zdawać sobie sprawy z potencjalnych zagrożeń. Nie zostali oni bowiem przeszkoleni z zakresu BHP, przez co nie posiadali wiedzy na temat maksymalnego obciążenia rusztowania czy prawidłowego sposobu jego wykonania. Obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa na budowie obciąża w pierwszej kolejności pozwanego, jako jednocześnie wykonawcę inwestycji i kierownika budowy. Przeszkolenie pracowników z zakresu BHP może potencjalnie uwolnić go od odpowiedzialności za szkodę, gdy wykaże że poszkodowani świadomie przyczynili się do jej powstania. W przedmiotowej sprawie kierownik nie przeprowadził jednak takiego szkolenia. Nie zasługuje także na uwzględnienie okoliczność, że powód oświadczył, że takie szkolenie odbył. W toku procesu Sąd ustalił, że żaden z poszkodowanych nigdy nie został przeszkolony w zakresie niezbędnych przepisów BHP. Taka deklaracja zawarta w umowie o dzieło jest zatem fikcją. Zgodnie z zeznaniami świadka – jednego z pracowników pozwanego, umowa miała charakter blankietowy. Pracownicy, w tym i powód, podpisali wydrukowany egzemplarz, na którym pozwany później nanosił dodatkowe punkty, już bez konsultacji z drugą stroną umowy. Jednym z tych odręcznie naniesionych dopisków było oświadczenie o przebyciu szkolenia BHP. Nie ulega zatem wątpliwości, powód nie złożył takiego oświadczenia woli, a jedynie zostało ono bez jego wiedzy dopisane do umowy przez pozwanego. W konsekwencji sąd nie dał wiary zapewnieniom pozwanego w kwestii znajomości przez powoda przepisów BHP.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka - obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego - wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego. Jeżeli natomiast odpowiedzialność za szkodę oparta jest na zasadzie winy, nieodzowną przesłanką przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie. Samo przyczynienie się do powstania szkody nie przesądza jednak jeszcze o ograniczeniu obowiązku naprawienia szkody, a ponadto stopień przyczynienia się nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego ograniczenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy ograniczyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak, to w jakim stopniu, decyduje sąd w ramach sędziowskiego wymiaru odszkodowania, w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. (tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 11 września 2014 r. III CSK 248/13, z dnia 19 listopada 2009 r. V CSK 241/09, z dnia 16 września 2003 r. IV CKN 481/01, w postanowieniu z dnia 10 października 2018 r. I CSK 266/18). Odpowiedzialność pozwanego regulowana jest przez art. 415 k.c., statuujący odpowiedzialność za zasadzie winy. Do uwzględnienia przyczynienia się powoda do powstania szkody należało wykazać jego winę. Brak odpowiedniego przeszkolenia powoduje, że powodowi nie można przypisać winy za przeciążenie pomostu. Co więcej, w dniu wypadku powód po raz pierwszy pracował przy wznoszeniu szybu windowego, nie brał udziału w budowaniu pomostu w szybie windowym i nie miał odpowiedniej wiedzy o jego konstrukcji. Z zeznań pozwanego i świadka R. M. wynika, że uprzedzali oni osoby pracujące przy wznoszeniu szybu windowego, by nie przeciążały pomostu. Jednocześnie z zeznań podwoda wynika, że przynosząc murarzowi bloczki i zaprawę, wchodził na pomost, co według pozwanego nie powinno mieć miejsca. Tymczasem nikt na nieodpowiednie zachowanie powoda nie zwrócił uwagi, a do wypadku doszło krótko po rozpoczęciu pracy. Przeczy to tezie forsowanej przez pozwanego o udzielaniu pracownikom informacji o możliwym obciążeniu pomostu i prawidłowym postępowaniu przy pracach polegających na budowaniu szybu windowego. Nawet jeżeli innym osobom takich informacji udzielano, to nie ma dowodu, że w tej grupie był powód, który – co wynika z jego zeznań – ewidentnie nie miał wiedzy o ograniczeniach w obciążaniu pomostu.



W ocenie Sądu, nawet przy przyjęciu przyczynienia się powoda do powstania szkody, w okolicznościach niniejszej sprawy nie powinno nastąpić zmniejszenie należnego mu zadośćuczynienia i odszkodowania. Pozwany pełnił na budowie dwie role: wykonawcy i kierownika budowy. Jako kierownik budowy miał obowiązek dbać o bezpieczeństwo osób tam pracujących. Jako wykonawca, w oczywisty sposób dążył do minimalizowania kosztów prac, zatrudniając m.in. powoda na umowę o dzieło pomimo, że powód nie wykonywał żadnego dzieła. W istocie wykonywał proste czynności pod kierunkiem i nadzorem innych osób, bez jakiegokolwiek przeszkolenia w zakresie BHP i bez właściwych warunków (brak odzieży ochronnej, kasków, linek). Do wypadku doszło na skutek splotu kilku okoliczności, ale przede wszystkim zaniechań pozwanego. Podkreślić należy, że zarówno z opinii biegłego z zakresu BHP, sporządzonej na potrzeby niniejszej sprawy, jak i postępowania prokuratorskiego (na którą to opinię powoduje się pozwany) wynika jednoznacznie, że nie było dopuszczalne wykorzystywanie materiałów rozbiórkowych do budowania rusztowania typu Warszawa - 2. W ocenie Sądu zaniechania pozwanego nosiły cechy niedbalstwa, co w porównaniu z brakiem doświadczenia i wiedzy powoda o prawidłowym i bezpiecznym wykonywaniu prac na placu budowy, powinno prowadzić do zasądzenia świadczeń dla powoda w pełnej wysokości.

Nie ulega wątpliwości, iż w następstwie przedmiotowego wypadku M. S. (1) szkodę na osobie, zarówno o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym.

Niniejszym pozwem powód dochodził m.in. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 70 000 zł. Przepis art. 445 § 1 k.c. pozwala w takich wypadkach na przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, czyli szkodę niemajątkową, wyrażającą się w doznanym bólu, cierpieniu, ujemnych doznaniach psychicznych. Zgodnie z wypracowanymi w judykaturze kryteriami, zmierzającymi do zobiektywizowania zasad przyznawania zadośćuczynień przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron, należy wziąć pod uwagę stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody.

Sąd ustalił należną kwotę zadośćuczynienia w oparciu o opinie biegłych z zakresu neurologii, chirurgii plastycznej, rehabilitacji medycznej, psychiatrii i neuropsychologii. Poniesione obrażenia zagoiły się, a dolegliwości bólowe ustąpiły. Powód nie wymaga leczenia ani terapii farmakologicznej. Specjaliści z zakresu neurologii i rehabilitacji stwierdzili brak uszczerbku na zdrowiu. Powód powrócił do dawnej sprawności i nie odczuwa już żadnych ograniczeń mobilności czy problemów związanych z urazem głowy. Nie oznacza to jednak, że wypadek z dnia 6 marca 2008 roku nie ma wpływu na obecny stan zdrowia M. S. (1). Wygojone rany pozostawiły po sobie liczne nieestetyczne blizny, niemożliwe do usunięcia nawet podczas zabiegu operacyjnego. Znajdują się one nie tylko na nogach powoda, ale i na twarzy, gdzie nie da się ich skutecznie przykryć. Uszczerbek w tym zakresie został oceniony na 5%. Ponadto u powoda nadal występują stany lękowe związane z upadkiem z rusztowania. Wciąż występują u niego, choć nieznacznie, objawy zespołu stresu pourazowego. Zmienił wykonywany zawód, wciąż boi się pracować na wysokościach. Poniesiony uszczerbek na zdrowiu psychicznym poszkodowanego ma charakter długotrwały i wynosi 5%.

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, Sąd uznał, że jest kwotą adekwatną do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda w związku ze zdarzeniem szkodzącym jest 20 000 zł. Powództwo w zakresie zadośćuczynienia za krzywdę ponad tę kwotę zostało oddalone jako nieuzasadnione.

W rozpoznawanej sprawie powód dochodził również kwoty 1000 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Podstawę prawną jego roszczenia stanowi przepis art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Odszkodowanie obejmuje zatem wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, których ocena, na podstawie okoliczności sprawy, należy do sądu. W orzecznictwie ogranicza się jednak rozmiary obowiązku pokrycia „wszelkich kosztów” wymaganiem, aby ich żądanie było konieczne i celowe (tak m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9.01.2008 r., II CSK 425/07, LEX nr 378025). Przepis art. 444 § 1 k.c. ujmuje szkodę w sposób możliwie szeroki, a więc poszkodowany może domagać się kompensaty wszelkich kosztów, w tym także: kosztów transportu, kosztów odwiedzin osób bliskich, kosztów szczególnego odżywiania i pielęgnacji w okresie rekonwalescencji, kosztów nabycia

specjalistycznej aparatury rehabilitacyjnej, kosztów przyuczenia do wykonywania nowego zawodu (przez jednorazowe albo okresowe świadczenie), zwrotu utraconych zarobków. Koszty te muszą być także rzeczywiście poniesione.

Powodowi nie udało się udowodnić swojego roszczenia w tym zakresie. W szczególności nie przedstawił żadnych rachunków czy faktur wskazujących, jakie kwoty wydatkował na leczenie. Sama konieczność poczynienia wydatków, np. w formie zaleceń lekarzy, niezrealizowanych recept czy oświadczeń poszkodowanego, nie jest tożsama z rzeczywiście poniesionymi kosztami. Powód nie wykazał, że zmuszony był do poniesienia kosztów leczenia. Powództwo w tym zakresie podlegało więc oddaleniu w całości.

W rozpoznawanej sprawie powód dochodził również kwoty 3000 zł tytułem zwrotu równowartości kosztów opieki i wyřki osób trzecich. Podstawę prawną roszczenia powoda w tym zakresie również stanowi przepis art. 444 § 1 k.c.

Przepis art. 444 § 1 k.c. ujmuje szkodę w sposób możliwie szeroki, a korzystanie z pomocy innej osoby i związane z tym koszty niewątpliwie stanowią koszty leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. Legitymacja czynna żądania zwrotu tych kosztów przysługuje poszkodowanemu niezależnie od tego, kto sprawuje nad nim opiekę. Jednakże ewentualny rozmiar roszczenia przysługującego poszkodowanemu z tego tytułu nie może przekraczać wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania takiej opieki.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do stwierdzenia, że powód potrzebował okresowej pomocy i opieki ze strony osób trzecich. Z zeznań powoda oraz opinii biegłej z zakresu rehabilitacji medycznej wynika, że korzystał on z pomocy żony i teściowej: przez pierwszy miesiąc po wypadku przez 6 godzin dziennie, w następnych dwóch miesiącach przez 4 godziny dziennie, a przez dalszy okres 6 tygodni w wymiarze 1 godziny dziennie.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdza zatem, że u powoda zarówno istniała potrzeba korzystania z opieki i pomocy innych osób, jak i taka pomoc rzeczywiście była świadczona. W tej sytuacji żądanie zwrotu kosztów z tego tytułu należało uwzględnić. Jednocześnie, jak w wielu tego typu sprawach, dokładne określenie wysokości należnego z tego tytułu świadczenia było trudne. Biorąc pod uwagę wnioski biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej i zeznania powoda oraz przyjmując – jako punkt odniesienia stawki Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ł. za godzinę usług opiekuńczych w 2008 roku (8 zł/godz.) koszty pomocy niezbędnej powodowi Sąd określił jako sięgające kwoty 3696 zł - (30 dni x 6 h x 8 zł/h) + (60 dni x 4 h x 8 zł/h) + (42 dni x 1 h x 8 zł) = 1440 zł + 1920 zł + 336 zł). Jako, że roszczenie powoda o zwrot kosztów opieki osób trzecich opiewało na kwotę 3000 zł, Sąd uwzględnił jego roszczenie w tym zakresie w całości.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia swoją podstawę prawną znajdowało w art. 481 § 1 k.c.

Przy zasądzeniu odsetek od odszkodowania i zadośćuczynienia należy mieć na uwadze bezterminowy charakter tych roszczeń. Ani art. 444 k.c., ani art. 445 k.c. nie rozstrzygają, kiedy roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie stają się wymagalne. Zatem zastosowanie znajduje ogólna reguła z w art. 455 k.c., zgodnie z którą roszczenie staje się wymagalne po wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia.

W realiach niniejszej sprawy strona powodowa wzywała pozwanego do zapłaty świadczeń tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania jeszcze przed wytoczeniem powództwa. Były to jednak wezwania nader ogólnikowe i pozwany od razu zwracał uwagę, że nie może się do nich odnieść. W zakresie roszczenia o zwrot kosztów opieki osób trzecich, pozwany mógł zapoznać się z dokładną treścią roszczenia dopiero w dacie doręczenia mu odpisu pozwu, tj. 29 marca 2011 roku. Dlatego odsetki od odszkodowania z tytułu kosztów opieki Sąd zasądził od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu.

W dniu 1 stycznia 2016 roku weszła w życie nowelizacja kodeksu cywilnego – Ustawa z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 1830), wedle której zmieniła się regulacja odsetek. Sąd zasądził zatem od pozwanego odsetki ustawowe od dnia 29 marca 2011 do 31 grudnia 2015 roku, a ustawowe odsetki za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.

W orzecnictwie sądów powszechnych zarysowała się rozbieżność w ustalaniu daty początkowej naliczania odsetek za opóźnienie w spełnieniu zadośćuczynienia pieniężnego. Według jednego stanowiska odsetki za opóźnienie w spełnieniu zadośćuczynienia pieniężnego powinny być zasądzone od dnia wyrokowania. Zgodnie z drugim stanowiskiem dopuszczalne jest zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia pieniężnego od daty poprzedzającej datę wyrokowania. W orzecnictwie sądów powszechnych trafnie zwraca się uwagę, że jakkolwiek zadośćuczynienie nie jest automatyczną konsekwencją wyrządzenia szkody na osobie i sąd ocenia, czy się ono należy w konkretnej sprawie, to jednak pozostaje ono skutkiem czynu niedozwolonego, nie zaś wyroku sądu.

Jednak w realiach niniejszej sprawy ustalenie wysokości zadośćuczynienia nastąpiło przy uwzględnieniu okoliczności istniejących w dacie wyrokowania. O ile skutki dla zdrowia fizycznego powoda ujawniły się od razu po wypadku, o tyle ustalenie skutków dla jego kondycji psychicznej nastąpiło dopiero w toku postępowania sądowego. W szczególności należy mieć na uwadze, że dokumentacja z leczenia psychiatrycznego powoda została złożona dopiero w kwietniu 2017 roku. Wynika z niej, że powód podjął leczenie w 2012 roku, a zatem kilka lat po wypadku i już po wytoczeniu powództwa w niniejszej sprawie. Pomimo tak późnego zgłoszenia się do lekarza psychiatry, ani biegła psychiatra, ani biegła psycholog nie miały wątpliwości co do wpływu wypadku na aktualny stan zdrowia powoda. Zasądzone zadośćuczynienie uwzględnia uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda, jednak jego ujawnienie się i ustalenie nastąpiło już w toku postępowania sądowego, dlatego Sąd uznał, że odsetki od zadośćuczynienia należą się powodowi dopiero od dnia wydania wyroku w niniejszej sprawie.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z art. 98 k.p.c., stosując zasadę odpowiedzialności stron za wynik procesu. Obie strony wniosowały o zwrot kosztów procesu. Żądanie powoda zostało uwzględnione w 31%, obie strony są zobowiązane do pokrycia kosztów procesu w stosunku 31% - pozwany, do 69% - powód.

W toku procesu powód wydatkował kwotę 3600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika w osobie adwokata. Na koszty procesu pozwanego, łącznie 4600 zł, złożyły się kwota 3600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika w osobie adwokata i kwota 1000 zł tytułem zaliczki na wynagrodzenie biegłego. Zgodnie ze stosunkowym rozdziałem kosztów (31:69), powód obowiązany jest do zwrotu na rzecz pozwanego kwoty 1368 zł.

Powód został zwolniony od kosztów sądowych w całości. W toku procesu Skarb Państwa – Sąd Rejonowy dla Łodzi Widzewa w Łodzi tymczasowo wydatkował na koszty opinii biegłych łącznie 3832,30 zł. Do rozliczenia pozostała również opłata od pozwu - 3700 zł. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c., Sąd obciążył pozwanego kwotą 2235 zł celem pokrycia nieuiszczonych kosztów sądowych tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa.